


Nr 15 (XXX) Listopad 2006


1 Listopada Święto Wszystkich Świętych


12 Listopada Wybory Samorzadowe

11 Listopada Dzień Niepodległości


## OD REDAKCJI

Witajcie w listopadzie!
Piękną mamy zimę tej jesieni, nieprawdaž? Za oknami biało, mroźno i ponuro. Ale co za oknem, to nie u nas. Przygotowaliśmy dla Was niespodziankę. Od listopadowego numeru (jak już pewnie zauważyliście) zmieniamy szatę graficzną Żakpress'u a także jego format.
Bardzo dziękujemy za opinię na temat naszej gazety. Nie ukrywamy, że bardzo nas ona ucieszyła i zmotywowała do dalszej pracy nad Żakiem. Na stronie www.umcsbp.pl czekamy na Wasze uwagi, komentarze i propozycje.
W tym numerze znajdziecie wiele interesujących artykułów na temat listopadowych wydarzeń. I nie tylko. Miłej lektury.

Ewa Lisek

## Glos Żywych

Uważam, że miesięcznik „Żakpress" Jest gazetą odpowiadająca na potrzeby studentów. Porusza kwestie bezpośrednio dotyczące edukacji studentów, a także sprawy, którymi żyją na co dzień np. wolontariat, śmierć Marka Grechuty, migracja za granice. Humor studencki z pewnością jest dobrą odskocznią od codziennych obowiązków i nie jednokrotnie powtarzany pomiędzy studentami.

## (1) $\%$ 1LILErge

Od redakcji ..... 2
Kilka słów o PFWT ..... 3
Trochę poezji ..... 5
Głos z zaświatów ..... 6
Rozkład jazdy Samorządu ..... 7
Temat Numeru - Ucz się języków ..... 8
Co się stało z pocztówkami? ..... 9
Czerwona kartka w kalendarzu ..... 10
Odeszli...Wielcy tego świata... ..... 11
Jak ognista polana... ..... 12
Felieton - To już mit? ..... 13
Humor Studencki ..... 16

## ŻAKPRESS

 MiesiecznikStudencki
## Redagują:

Ewa Lisek - redaktor naczelna (tel kom. 502519442, e-mail: ewa.lisek@wp.pl
Agata Lewczuk, Renata Osowska, Ilona Langa, Kike, Hubert Laszuk, Anna Kasperek.

## Wspólpracują:

Anna Łubnicka, Sylwester Kunka
Wydawca i adres redakcji: Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej ul. Janowska 55 Druk:
Podlaska Fundacja Wspierania Talentów ul. Piłsudskiego 24 Biała Podlaska

## Podlaska Fundacja Wspierania Talentów

Studiując w Kolegium Licencjackim UMCS w Białej Podlaskiej często spotykacie się z określeniem Podlaska Fundacja Wspierania Talentów, bądź skrótem PFWT. Należy się Wam, drodzy studenci, kilka słów wyjaśnienia co to za organizacja. Oto one:

Podlaska Fundacja Wspierania Talentów w Białej Podlaskiej utworzona została przez byłego wojewodę bialskopodlaskiego Marka Czarneckiego w imieniu Ministra Skarbu Państwa w 1998 r.

Celem Podlaskiej Fundacji Wspierania Talentów jest:

1. Objęcie opieką szczególnie uzdolnionych uczniów szkół byłego województwa bialskopodlaskiego i studentów, w tym obcokrajowców pochodzenia polskiego, których rodzinna sytuacja materialna uniemożliwia rozwijanie zdolności.
2. Wspieranie i prowadzenie działań na rzecz podnoszenia poziomu wykształcenia obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.


Tadeusz Romanowicz

Dyrektor Zarządu PFWT


Tadeusz Pawelec

Członek Zarzadu PFWT


Rafał Kozak

Członek Zarząa PFFT

Początkowo działalność Fundacji skierowana była na realizację pierwszego celu, mianowicie na gromadzenie funduszy z przeznaczeniem na stypendia dla utalentowanej młodzieży, której sytuacja finansowa nie pozwalała na rozwijanie własnych zdolności.

W roku 1998 Fundacja rozpoczęła realizację kolejnego celu, jakim jest pomoc w podnoszeniu poziomu wykształcenia obywateli RP. W realizacji tego zadania pierwszym etapem było powołanie grup zamiejscowych poszczególnych Wydziałów tj. Ekonomicznego, Humanistycznego, Filozofii i Socjologii, Pedagogiki i Psychologii. W marcu 2000 r. uchwałą Senatu Akademickiego UMCS utworzone zostało Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej. Wszystkie w/w struktury administracyjnie obsługuje Fundacja. Do chwili obecnej cel ten realizowany jest w ścisłej współpracy z Uniwersytetem Marii CurieSkłodowskiej w Lublinie. Daje to możliwość podjęcia studiów na renomowanej Uczelni przez młodzież, blisko miejsca zamieszkania. Ma to ogromne znaczenie w sytuacji, gdy coraz większa rzesza maturzystów nie podejmuje nauki z powodu zbyt wysokich kosztów kształcenia, jakie muszą ponosić w dużych ośrodkach akademickich. Ponadto istnieje
większa szansa, że młodzież kształcona w Białej Podlaskiej pozostanie w rodzinnym mieście i może przyczynić się w przyszłości do jego rozwoju. Istotnym elementem współpracy Fundacji z UMCS w Lublinie jest wspólne organizowanie konferencji naukowych z cyklu „Konferencje Podlaskie", których do chwili obecnej odbyło się 27.Cieszą się one dużym zainteresowaniem i prestiżem wśród społeczności wielu ośrodków akademickich w kraju i za granica. W celu zapewnienia odpowiednich warunków kształcenia corocznie poszerzana jest baza lokalowa i zwiększana liczba księgozbioru oraz pomocy dydaktycznych.

W ramach rozwoju PFWT nie zapomniano o realizacji pierwszego celu bardzo istotnego a mniej zauważanego. Obecnie Fundacja udziela pomocy studentom uzyskujacym bardzo dobre wyniki w nauce poprzez przyznawanie stypendiów, umarza część opłaty czesnego osobom znajdujaccym się w trudnej sytuacji materialnej. Dodatkowo Fundacja prowadzi działania wspierajace rozwój młodzieży. Uczniom szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych organizowane sa szkolenia edukacyjne z zakresu informatyki (LINUX, grafika cyfrowa), natomiast studentom organizowane są
liczne warsztaty np. Public Relations, Sztuka Autoprezentacji. Obecnie realizowany jest projekt: Powrót kobiet na rynek pracy, współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich. Projekt skierowany jest do kobiet bezrobotnych, biernych zawodowo, poszukujacych pracy, zagrożonych utratą pracy lub znajdujących się w gorszym położeniu, kobiet o niskich lub zdezaktualizowanych kwalifikacjach zawodowych. Podlaska Fundacja Wspierania Talentów, mając na uwadze ułatwienie dostępu do podręczników, otworzyła Księgarnię wraz z komisem ksiązki. Komis prowadzi sprzedaż książek i podręczników w imieniu klienta. W roku 2005 Fundacja zaistniała na rynku wydawniczym poprzez wydanie tomiku poezji pt. „Słowami Wierszami" Beaty Kuźniar i z pięknymi ilustracjami prof. Wiktora Zina. Bieżące informacje dotyczące PFWT zamieszczane są na stronie internetowej

## www.pfwt.com.pl

Jarosław Bartniczuk

## Trochę poezji

Życie to taki byt,

Który nie pozwala człowiekowi na wieczną egzystencję,
Gdzieś między piekłem a niebem. My ludzie musimy być,
Zawieszeni między - tu na ziemi I męczyć się z naszym losem, Wyznaczonym przez Boga, Zanim zdażyliśmy się narodzić...

Anna Kasperek

## Michal

Jesteś wirującą iskierką tego świata Jesteś niedokończoną historią istnienia
Jesteś nieodgadnionym smutkiem radości
Jesteś zakrwawioną droga powrotną Jesteś ziemią w której odpoczywasz Jesteś nie wywołana fotografią lat które Ci zabrali

Jesteś moim ciepłym dzieciństwem Jesteś trawą po której biegaliśmy Jesteś kołyszącą się huśtawką pod niebem
Jesteś muzyką która nas łączyła Jesteś ciszą która nas dzieliła Jesteś moim starszym bratem którego mi zabrali

Kike, 15 VIII 2006 r.

## GLOS Z ZAŚWIATÓW...

Jesień... Za oknem szaro, zimno i mokro. Mgliste poranki nie zachęcają już do wychodzenia z domu. Dni stają się coraz krótsze, jak gdyby chciały dokadś uciec, a wieczory coraz bardziej ciemne i ... mroczne. Drzewa zrzucają swoje liście i usychaja. Wody w rzekach i jeziorach stają się coraz bardziej mętne, jak by tworzyły nie widoczna barierę ochronną. Zwierzęta zaś chowają się do swoich norek....

Listopad. Najbardziej niezwykły i tajemniczy ze wszystkich miesięcy. Jest to okres kojarzacy się wszystkim z zaduma, refleksja, wspomnieniami, jak również z ...duchami!

Najbardziej znanym świętem duchów jest amerykańskie święto Halloween. Obchodzone jest 31 października, dokładnie w ostatni dzień roku według kalendarza celtyckiego. Nieodłącznym symbolem tego święta jest dynia z wydrażonymi otworami w kształcie ludzkich oczu i ust, ze świecą w środku. Jest to święto pełne zabawy, wróżb i czarów. Najbardziej hucznie obchodzone jest w Anglii, Australii, Stanach Zjednoczonych, Nowej Zelandii i Szkocji. W Irlandii natomiast stanowi święto narodowe!

Każda kultura miała swoje bóstwa i demony, także nasza - słowiańska.

Część z nich przetrwała aż po dziś dzień w nazwach, przysłowiach, zwyczajach ludowych, przesadach i legendach.

Strzyga, strzygoń - były to duchy zmarłych (upiory), mogace zarówno szkodzić ludziom jak i pomagać swojemu rodowi.

Rusalki leśne - zwodziły wędrowców i zamęczały ich na śmierć łaskotaniem.

Utopce - to złośliwe istoty wciagajace ludzi do bagna lub w topiel wodna.

Omamy - zamieszkiwały tereny bagienne i podmokłe. Błędnymi ognikami zwabiały ludzi na moczary i topiły.

Wilkolak - potwór, który przybierał postać ludzka bądź wilcza i był śmiertelnie niebezpieczny. Wilkołactwo było zaraźliwe. Niektórzy wiąża wiarę w wilkołaki ze spożyciem ziarna zatrutego sporyszem powodujacym halucynacje. O wilkołactwo bywały posądzane osoby o nadmiernym owłosieniu zarastajacym twarz czy inne czę̨ści ciała.

Bazyliszek - zabijajacy wzrokiem potwór z lochów warszawskiej Starówki. Wszystko przez te czasy, w

Liczyrzepa i Duch Gór - demony lokalne z Kotliny Kłodzkiej

Latawice i Latawce - złośliwe, przeszkadzające rolnikom duchy powietrzne

Planetnicy - przybywali wraz z ulewą na chmurze deszczowej. Płanetnicy nie szkodzili ludziom. Można ich było poznać po wodzie zawsze cieknącej z kubraków lub z warkocza.

Południce - zjawiały się w samo południe na polu, powodując wiry powietrzne i gniotąc zboże. Niekiedy porywały dziecko zostawione bez opieki albo mordowały dorosłego, który zasnął na miedzy.

Według starożytnych legend, śmierć nie kończyła ziemskiego żywota, a jedynie zmieniała jego charakter. Aby zapewnić sobie pomyślność w przyszłym życiu, należało rozstać się z rzeczywistością doczesną nie tylko z czystym sumieniem, czy zgodnie z miejscowym obrzędem pogrzebowym, ale także w okolicznościach sprzyjających dalszej wędrówce duszy w zaświatach...


Jeśli jesteście niezorientowani w tym, co się na Naszej uczelni dzieje i chcecie się zorientować - zapraszamy do Samorzadu. Do pokoju nr. 23 przy ul. Janowskiej 55.

## ROZKŁAD JAZDY SAMORZADU

## Poniedzialek

12.00 - 13.00 Kamil Więcierzewski (co dwa tygodnie od 09.10.2006)

## Wtorek

O8.30 - 10.30 Kamil Więcierzewski
13.00-14.00 Renata Michalczuk

## Czwartek

14.45-15.50 Ewa Korniluk

## Piatek

09.00 - 11.00 Waldek Borodziej
11.20-12.50 Darek Świderski
13.00-14.30 Iwona Polubiec

Zapraszamy

## Ogłoszenie

Chcesz?

- być samorządowcem
- poznać fajnych ludzi
- przeżyć studencką przygodę
- zdobyć doświadczenie

Zapraszamy do samorządu!

## Temat Numeru

## Ucz się języków!

Nauka języków obcych stała się w ciagu ostatnich lat obowiazkowym elementem edukacji. Wielu pracodawców poszukuje młodych, zdolnych, ambitnych, ze znajomością języka w stopniu komunikatywnym (i nie chodzi tu wcale o język polski). Wystarczy przejrzeć ogłoszenia w jakiejkolwiek gazecie, żeby się o tym przekonać.

Swoje zdolności językowe możemy rozwijać w licznych szkołach językowych. Nawet w Białej Podlaskiej jest w czym wybierać i każdy powinien znaleźć coś dla siebie. Należy pamiętać, że taki kurs bywa czasem kosztowną inwestycja... A stypendium nie pokryje wszystkich wydatków...

Bialskie szkoły oferuja możliwość nauki następujaccych języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego, włoskiego, słowackiego, a nawet arabskiego. Kursy prowadzone są na wszystkich poziomach zaawansowania i dla wszystkich grup wiekowych. Oferty obejmują także kursy przygotowujace do zdawania egzaminów typu FCE i innych, kursy dla osób wyjeżdżających za granicę itp.

Czas trwania kursu zależy od szkoły i rodzaju kursu, a także języ-
ka, i wynosi zwykle od kilku miesięcy do roku. Można również zapisać się na wakacyjną naukę (w niektórych szkołach po promocyjnej cenie(©). Dużym plusem takich kursów są małe grupy i dogodne godziny zajęć. Kursy prowadzone są po południu, wieczorem lub w weekendy.

A teraz najważniejsza dla studentów informacja - ceny. Jak już wspomniałam, stypendium może nie wystarczyć. Na kurs trzeba wydać od 500 do 750 złotych, czasem nawet więcej. Cena uzależniona jest od rodzaju kursu i długości. Można dokonywać wpłat co miesiac, ale nie wszędzie jest to możliwe. Dodatkowy wydatek stanowią podręczniki, książki kursowe i inne pomoce naukowe.

Jeżeli ktoś jest zainteresowany nauka jakiegoś obcego języka, musi sam dowiedzieć się o szczegóły wybranego kursu w wybranych szkołach. Informacje zamieszczone w tym artykule odnoszą się do następujących szkół: PrimE, SANUK, Progress, Euroschool. Są to wybrane przykłady, istnieje wiele podobnych placówek na terenie Białej.

Kursy jezyka angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego na wszystkich poziomach zaawansowania prowadzi też Podlaska Fundacja Wspierania Talentów. Zajęcia prowadzą lektorzy współpracujący z UMCS. Opłata za godzinę wynosi

6 złotych. o tych kursach możecie znaleźć w każdym budynku Kolegium.

Ale to, gdzie i czego będziecie się uczyć zależy tylko od was. Na pewno warto.

Renata Osowska


Co się stalo z pocztówkami?
Pamiętacie grudniową akcję „Pocztówki dla Wiktora" przeprowadzoną w naszym Kolegium? Przypominam: zbieraliśmy wtedy pocztówki, które miały trafić do chorego na raka Wiktora. Chłopiec marzył, by znaleźć się w Księdze Rekordów Guinnessa. Zebrane pocztówki (dokładnie 555) wysłano Wiktorowi, ale było już za późno, paczki wróciły z dopiskiem „Adresat zmarl"...

Długo szukałam odpowiedniej osoby, instytucji, do której mogłabym wysłać te pocztówki. Kilka miesięcy temu, za sprawą mojej
wspaniałej koleżanki z Poznania, nawiązałam kontakt z Fundacją Dzieciom z Upośledzeniem Umysłowym „Agnieszka" z Płocka, i to właśnie im zdecydowałam się wysłać kartki. Pocztówki zostały sprzedane, a uzyskane w ten sposób pieniądze Fundacja przeznaczyła na pomoc niepełnosprawnym dzieciom.

Cały czas możemy pomagać Fundacji i dzieciom, którymi się opiekuje. Wystarczy zbierać pocztówki (zapisane lub czyste, najlepiej widokówki), znaczki (ze stemplem lub bez, mogą być wycięte $z$ kopert), karty telefoniczne (zużyte), karty doładowujące Pre Paid, kalendarzyki kieszonkowe, i wysłać na adres:

Fundacja „Agnieszka"
ul. 3-go Maja 18 pok. 209 09-400 Płock
Można także dokonać wpłaty na konto Fundacji (numer znajdziecie na stronie internetowej: www.fundacjaagnieszka.pl ) lub kupić (w siedzibie Fundacji lub przez Internet - Allegro) kartkę okolicznościową zaprojektowaną przez dzieci niepełnosprawne. Fundacja potrzebuje też wolontariuszy, więc gdyby ktoś pochodził z tamtych okolic i chciał dać „coś" od siebie innym, ma doskonałą okazję. Więcej informacji o Fundacji znajdziecie na podanej stronie internetowej.

Renata Osowska

## Czerwona kartka w kalendarzu

11 Listopada - czerwona kartka w kalendarzu przypomina nam o święcie państwowym. Dzień Niepodległości obchodzimy od 1937 r. Wcześniej, do 1936 r. było to głównie święto wojska.

Podczas II wojny światowej Polacy będacy poza granicami ojczyzny oraz Polskie Państwo Podziemne starało się upamiętnić ten dzień w różny sposób na miarę możliwości. Po zakończeniu wojny święto 11 Listopada było obchodzone aż do 1946 r. W 1946 r. zostało zniesione a wprowadzono święto przypadające na dzień 22 lipca. Dzień „Odrodzenia Polski". Mimo to w wielu środowiskach 11 listopada był obchodzony. I znowu na miarę możliwości. W 1989 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej restytuował dzień 11 Listopada jako Narodowe Święto Niepodległości.
A skąd się wzięło? To rocznica podpisania rozejmu przez Niemcy w 1918 r.; rozejm oznaczał zakończenie I wojny światowej i utworzenie Państwa Polskiego, po wielu latach zaborów i wymazaniu z mapy Europy.

Co byśmy nie napisali o tym święcie, jak byśmy nie przedstawili ciagu historycznych wydarzeń, doprowadzajacych do zaznaczenia czerwoną kartką w kalendarzu dnia

11 listopada, to i tak ma to niewielkie znaczenie. Młodzież się cieszy, że ma wolny dzień (w tym roku radość jest mniejsza bo święto przypada w sobotę.) Dorośli się ciesza, bo mają wolny dzień ( kto pracuje w sobote, ma inny dzień wolny, radość większa). W telewizji obejrzymy defiladę, przemówienia, jakiś odgrzewany film wieczorem. Większość przełacczy kanał z przemówień na sport. Posprzatamy mieszkania i stancje. I tylko ta czerwona kartka w kalendarzu trochę drażni. Że niby co? „Dzień Niepodległości" jest.

Ilona Langa

## Pamięć

Są nowe bronie, nowi wodzowie, o nowe groby świat jest bogatszy. Dzieciarnia patrzy na nowe nowie, ziemia się kręci.
I nowi święci
już na ołtarze są wydźwignięci.
Nowe są słowa, rytmy i rymy,
[...]
My
przychodzimy i odchodzimy io łagodny wymiar pamięci w ostatnim słowie wszyscy prosimy.

Pamięć.
I tylko ona się liczy
Witold Dabrowski Fragment wiersza pt. Pamięć - ze zbioru „Współcześni Poeci Polscy"

## Odeszli...Wielcy tego

 świata...2 listopada. Święto Zmarłych. Zaduszki - jak kto woli. Zimny, przenikliwy wiatr dmie ile sił w płucach. Przywiewa zadume, melancholię, smutek. Przywiewa pamięć. Rok 2006 to smutny rok. Opuściło nas wielu wspaniałych ludzi, którzy zasługuja na wspomnienie.

Na początku roku, 18 stycznia, odszedł od nas wspaniały ksiądz, poeta, cudowny człowiek Jan Twardowski. Zapewne każdy z nas miał do czynienia z jego poezja. Z wierszami, które traktowały głównie o Bogu (choć nie tylko - także o ludziach), a swoim ciepłem i prostotą oszałamiały czytelnika.
9 marca tego roku po długotrwałej chorobie, po operacji, zmarła Hanka Bielicka. Znana z upodobań do kapeluszy aktorka i artystka kabaretowa. Swoim obyczajowym żartem, stroniącym od polityki rozbawiała 3 pokolenia Polaków. Zagrała w ponad 20 filmach kinowych i telewizyjnych.
Opuścił nas także poeta, prozaik, thumacz, żołnierz Armii Krajowej Jerzy Ficowski. Znakomity znawca folkloru cygańskiego i żydowskiego. Specjalista od twórczości Brunona Schulza. W początkach twórczości fascynował się J. Tuwimem i jego poezją. Później - groteską i baśnią
fantastyczna, by na końcu pisać refleksje na tematy moralno - społeczne.
Tuż przed rozpoczęciem Mistrzostw Świata w piłce nożnej - 23 maja odszedł Kazimierz Górski. Piłkarz, trener klubowy, działacz PZPN. Uznawany jest za najwybitniejszego polskiego trenera polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej. Głównie dzięki sukcesom z lat 70 . XX wieku. Laureat wielu nagród sportowych.
23 lipca, w następstwie reakcji alergicznej na ukaszenie osy, zmarła Ewa Sałacka. Aktorka filmowa i teatralna. Zagrała w wielu filmach np. w „Arii dla atlety". My kojarzymy ją z serialu pt. „Pierwsza Miłość".
1 - ego dnia sierpnia opuścił nas Stanisław Jopek. Legenda Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca "Mazowsze" im. T. Sygietyńskiego. Ojciec Anny Marii Jopek. Słynał z niepowtarzalnego głosu tenoru o barytonowym zabarwieniu a także z ciekawej interpretacji piosenek ludowych. Ciekawostką może być to, iż potrafił śpiewać w 36 . językach m.in. chińskim, japońskim czy arabskim.
9 września zmarł Lucjan Kydryński. Znany dziennikarz, konferansjer, prezenter sceniczny, publicysta. Przez wiele lat pisał felietony do „Przekroju", prowadził festiwale w

Opolu i w Sopocie. Pośmiertnie został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski.
Niedawno, bo 9 października, odszedł od nas człowiek zaiste wielki. Marek Grechuta. Piosenkarz, poeta i kompozytor. Jego twórczość określa się mianem progresywnego rocka z silnymi wpływami jazz rocka, piosenki autorskiej czy poezji śpiewanej.

Odeszli. Ale pozostawili po sobie wiele. I chociaż, jak pisał Homer - Non Omnis Moriar ,to „spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą".

Ewa Lisek
> „Jak ognista polana... polana dusz... bliskich, krewnych, znajomych..."

Znicz... blask.. płomień... i niezliczona liczba par oczu utkwionych w tych światłach, bądź napisach nagrobków: "żyła lat 4... zginął śmiercią tragiczną.., proszą o modlitwę..." - dzień Wszystkich Świętych i My.

Cała polana pomników, a w nich jeszcze więcej zastygłych serc, które kiedyś tak głośno się śmiały...dzieci, żołnierzy i zwykłych ludzi...
Co pozostaje z naszego ziemskiego życia? Jak długo pali się znicz bólu, tęsknoty, miłości...? Wir życia porywa nas i zabiera nam czas na myśli
o stracie bliskich, a może pomaga nie zwariować? Mówia, że tego, kto jest w naszym sercu nawet śmierć nam nie odbierze, ani praca nie wybije...

Zapalając na grobach znicze dajemy znak swej pamięci o zmarłych a Chrześcijanie znak wiary w życie pozagrobowe. Czy bez tej wiary można odnaleźć sens ludzkiego życia? Kto przyjdzie do nas zapalić świeczke, gdy pograżymy się w mroku?

W taki dzień docenia się wartość życia... czuje się każdy płomień słońca docierajacy do twarzy... każdy wdech mroźnego powietrza...To sprawia, że wiem, że żyję!

Odpowiedzi na powyższe pytania pozostawiam czytelnikowi, ale trzeba pamiętać, że każdy z nas ma przeznaczoną sobie liczbę uderzeń serca, a czas nie stoi w miejscu...

JagOda

## FELIETON

## To już mit?

Kultura studencka. Coś, co w czasach młodości naszych rodziców było nie odłącznym elementem życia, tak jak to, że polska reprezentacja w piłkę nożną wygrywała wszystkie mecze tak kultura studencka po prostu była. Wszyscy myśleli, iż jedno i drugie nigdy się nie skończy. Jednak po latach transformacji ustrojowych, zmianie zyciowych realiów i zmianie mentalnosci i myślenia pizecietnegg studenta kultura zniknela. O reprezentacji nie ma, co nawet pisać, kazdy wie, co i jak ale nikt-nie wie, dlaczego. Wracajac do kultury, czym tak naprawdę ona była?

Zrodziła się za czasów głębokiej komuny, kiedy jakiekolwiek przejawy obecności kultury spotykały się z dużym oporem władz. Tak, więc młodzi studenci, pełni zapału do wiedzy jak i samorozwoju zeszli do podziemia. Zaczęli się spotykać, organizować, powstawały stowarzyszenia. Organizowano różnego typu imprezy, akcje. Kwitła poezja, malarstwo, muzyka, film ogólnie rzecz ujmujac studenci zaczęli tworzyć. Wzięli sprawy w swoje ręce i powstało coś, co później określano mianem kultury studenckiej. Po tych wszystkich barwnych latach gdzie
było na równi smutki i radości nadszedł powolny zmierzch tego wszystkiego. Młodzi nie byli już młodzi, czasy zaczęły się zmieniać. Aż w końcu kultura studencka umarła. Ale czy oby na pewno? Czy naprawde dzisiejszy student to cień studenta sprzed kilkunastu lat?

Starsi mówią o braku jakiejkolwiek kultury u studentów, nawet tej podstawowej. W Polsce coraz powszechniejszy staje sie obraz studenta nieuka isimprezowicza. Szzzególnie media kreuja taka wizję. A na dodatek student po skończeniu edukacji od razu kupuje bilet za granicę. Teraz jedynym przejawem aktywności studenckiej sa juwenalia, oczywiście nie takie jak kiedyś, oraz wszelakiej maści imprezy odbywające się w akademikach, klubach studenckich trwajace przez cały rok z przerwą na sesje. Jednak czy to wszystko prawda? Czy taki właśnie jest student? Wydaje mi się, że jeszcze gorzej, jakby taki był to jeszcze pół biedy, wyszaleje się za młodu na tych imprezach to może później będzie lepszy. W ogóle taki wzorzec studenta - balangowicza przyszedł do na z zagranicy w szczególności ze Stanów Zjednoczonych. Dotarł on w postaci hollywoodzkich produkcji, które nijak się mają do rzeczywistego obrazu USA, ale któż by się trudzil i to weryfikowal. Taki student
jest teraz trendy. Jednak ciut wcześniej napisałem, że jest jeszcze gorzej. Więc jaki jest student? Jest bierny. Nie przejawia jakiejkolwiek aktywności, już nawet na imprezy nie chodzi, bo mu się nie chce. Sam niczego zrobić nie potrafi, niczym się nie zainteresuje, w nic się nie zaangażuje, ale wymagań ma co niemiara! Począwszy od swojej własnej uczelni, poprzez rodzinę, znajomych kończąc na samym sobie. Taki student chciałby to i tamto, poszedłby na to i tamto, wziąby udział w tym lub tamtym, ale jak przychodzi, co do czego to o kazuje się, że to tylko słomiany zapał, Na słowach sie kończy. A raczej na narzekaniach, ze to źle, tamo nie dobrze. Że powinno być tak i tak, że chciałby to 1 to. Ale sam nic nie zrobi w tym kierunku. Obawiam się, że dla coraz większej liczby osób studia stały się okresem letargu, takiego przedłużonego czasu młodzieńczego, gdzie osoba chce być jeszcze dzieckiem wraz z jej wszystkimi przywilejami, prawami i obowiązkami, ale od innych wymaga by traktowano ją jak osobę dorosłą. Przejawia się to w różnych formach. Na zajęciach taki ktoś oczekuje, że za nieobecności nie będzie konsekwencji a wykładający będzie tylko dyktować nie wymagając nic w zamian. Później na zaliczeniach jest wielce oburzony taki ktoś, że mu
zwrócono uwage, żeby nie ściagał bądź, że wstawiono mu za to dwóję. I jest wielki szok. Ale jak to, tutaj jest inaczej niż w gimnazjum i liceum?! Tam wszystko było takie banalne a tu coś ode mnie chca, wymagaja. Idąc dalej. Po zajęciach taki ktoś wraca do domu, akademika, na stancję i siada przed komputerem, telewizorem, kładzie się na łóżko i zaczyna marudzić i narzekać, jakie to nudne jest życie studenta i jaka nudna jest ta uczelnia Później leca różnego typu wiazanki słowne na samorzad, że nic nie robi, a jak już cos zrobi, to nie tak, jak on chciał. Ze oni to tylko po to tam są żeby mieć własne korzyści, że powinni zrobić to i tamto, tak i tak. Ale sam taki ktoś $z$ domu nie wyjdzie i nie spróbuje czegoś zrobić. Idąc jeszcze dalej, wieczorem spotyka się ze znajomymi. I tu objawia się dalszy ciag jego ciężkiego żywota. Ci znajomi jacyś tacy nie tacy, jak być powinni. A to nie ma gdzie pójść z nim, jak już coś. Miasto powinno przecież coś zorganizować studentom - bo jak to tak - jest uczelnia, a nie ma nic ponadto? I tak oto rysuje się obraz oso-by-studenta, który czas studiów wykorzystuje do narzekań i marzeń, ale nie do samorealizacji i do aktywizacji samego siebie. Później po skończeniu studiów nadal narzeka. Tylko, że zmieniają się jego obiekty narzekań. A na starość dalsze ględzenie,
że nic się w tym życiu nie zrobiło a to wszystko przez te czasy, w jakich przyszło żyć, jakieś takie nieprzystępne dla ludzi, inni na pewno mieli lepiej w innych czasach.

Przerażajacy jest obraz studenta. Oczywiście przejaskrawiam tutaj te cechy by pokazać główną wadę studenckiego bytu, mianowicie bierność a w dalszej kolejności lenistwo. Chcę zaznaczyć także, że mam pełną świadomość, że nie dotyczy to wszystkich studentów. Jednak ta „choroba" zatacza coraz szersze kręgi. Są jeszcze nieliczne wysepki gdzie młodzi organizuja się, tworza, żyją i realizujaz-się. Odnosze wrazze nie, że wiele osob jest niedostosowanych do bycia-studentem, że kierunki, na których sa nie są tymi, które by świađomie wybrali. Jakoś częściej zadecydowała o tym rodzina, przypadek bądź słabe oceny, wyniki matury. Taka osoba po liceum nagle wpada w zupełnie inna rzeczywistość i pierwsze, co odczuwa to lęk i samotność. Nagle okazuje się, że dziecięce marzenia pozostaną tylko marzeniami, że na świecie są źli ludzie i nie wszyscy musza wszystkich lubić i się z nimi wszystkim dzielić. Taka osoba popada nagle w niechęć do nowej sytuacji, po pewnym czasie oswaja się z nowymi realiami, ale jakoś nie stara się ingerować w to wszystko, tylko stoi i patrzy z boku, ale dość głośno wyraża swoją dezaprobatę na obecny
stan rzeczy. Ratunkiem tutaj byłaby kultura studencka, jednak ta nie istnieje i istnieć nie będzie bez studentów. To właśnie od nas samych zależy, czy będzie to czy będzie tamto, czy okres studiów to będzie jeden z lepszych okresów w naszym życiu czy też tylko kolejnym jego etap. Nie wiem, dlaczego ale jest jakaś ogromna niechęć i strach do reaktywacji kultury studenckiej, czyli jednym słowem do aktywności studenckiej. Młodzi boja sie zmienic to, co jest, choć im sie to nie podoba- Wszyscy zapewne znamy másę fajnych ludzi, ktôzzy mogliby robić masę fajnych rzeczy, którzy mają masę fajnych pomysłów, ale są bierni i nie robią nic. Co gorsza ta bierność przenosi się później na dojrzałe życie, czego efektów doświadczamy, na co dzień.

Kończąc, kultura studencka jest w głębokiej agonii i nie widać na horyzoncie nic, co mogłoby ja odrodzić. Wszystko w naszych rękach. Zamiast narzekać, trzeba wstać i zrobić coś dla siebie i innych. Trzeba wziąć kartkę i ołówek. Spisać, co chcemy, a później zacząć to realizować. Zamiast myślenia - chcę być w kulturze studenckiej, ale nie chce jej tworzyć - trzeba zacząć myśleć: kultura studencka to ja i wszystko, co mnie dotyczy i otacza. Ode mnie zależy jak będzie wyglądać. Ja ją kształtuje, bo jestem studentem. Ale przecież, po co, od czego są inni?

Hubert Laszuk

## HUMOR STUDENCKI

Dlaczego student jest podobny do psa?

- Bo jak mu zadać jakieś pytanie, to tak madrze patrzy...

Środek nocy. W domu profesora dzwoni telefon:

- Spisz?!! - krzycza studenci.
- Śpię... - odpowiada zaspanym głosem profesor. - A my się jeszcze uczymy!!!!

Najnowsze badania wykazuja, że trzech na dziesięciu Polaków żyje w stresie... Pozostałych siedmiu - w Londynie.

rys. Ela Dmitruk

